

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —	

## OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam, od wiersza mm, lub jego niejesca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidenash. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Januariusz †  
Czwartek: Eustach.

CHOJNICE, czwartek dnia 20 września 1928 r.

Słońca wschód 5.36 zachód 18.10  
Księżyca wschód 8.47 zsiu 23.87

## Na politycznym podwórku

**Prace nad budżetem. — Także Polska przemówi w sprawie Nadrenji. — Anglicy bez zapłaty nic nie robią. — Socjaliści tracą na wpływach. —**

### Rząd pracuje nad budżetem w tempie przyspieszonym

**Warszawa, 18. 9. (radjo).** Prace budżetowe odbywają się w tempie przyspieszonym. Kierownik departamentu budżetowego p. Grodyński po wrócił do Warszawy i rozpoczął prace nad uzgadnianiem budżetu. — Zestawienie budżetowe wykazuje, że przewyżka wydatków nad dochodami wynosiła około 650 mil. zł.

Preliminarz budżetowy wejdzie na Radę Ministrów w piątek bieżącego tygodnia. Ostateczna decyzja zapadnie po powrocie min. Piłsudskiego który jak donosi jedna z agencji przedłużył pobyt swój w Rumunji i powróci około 25 bm.

### Zjazd wojewodów

**Warszawa, 18. 9. (radjo).** W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie zjazd wojewodów, poświęcony omówieniu polityki aprowizacyjnej rządu. Referat na ten temat wygłosił p. Szwalbe z Min. Przem. i Handlu.

**Gdynia otrzyma w przyszłym roku trzydzieści milionów złotych.**

**Warszawa, 18. 9.** Opracowany projekt budżetu 1929/30 zawiera szereg wielomilionowych funduszy na instytucje państwowe, m. in. na rozbudowę Gdyni na rok przyszły przeznaczono około 30 milionów zł., na uporządkowanie lasów państwowych około 30 milionów zł., na meliorację rolne 15 milionów zł., na wykończenie fabryki t. zw. Nowego Chorzowa w Tarnowie 20 milionów zł., na regulację rzek i budowę nowych linii kolejowych 15 milionów zł.

### Niemcy się gniewają

**Polska otrzyma głos również w sprawie nadreńskiej.**

**Genewa, 18. 8. (radjo).** Min. Zaleski oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że ma powody do przyjęcia, iż w nadchodzących rokowaniach dyplomatycznych w sprawie opróżnienia Nadrenji i powołania do życia komisji konstatacyjnej uwzględnione będą życzenia Polski. Do oświadczenia tego dodają z kół delegacji polskiej, że obecnie istnieje zamiar takiego skonstruowania komisji konstatacyjnej, by była ona kompetentną także dla konfliktów między Niemcami a Polską oraz wszystkich spraw, dotyczących wschodniej granicy Niemiec.

Do tego oświadczenia berlińska „Germania“ pisze, że niema obecnie żadnych wątpliwości, iż Briand nie ograniczy swych żądań, dotyczących

zabezpieczenia, tylko do granicy zachodniej i że głos p. Pertinaxa o sytuacji Polski i Czechosłowacji znalazł u Brianda całkowity posłuch.

### CIEMNE CHMURY NA RÓŻOWYM NIEBIE.

#### Anglicy żądają od Niemców pieniędzy.

**Genewa, 18. 9. (radjo).** Lord Cushendun oświadczył przedstawicielom prasy, że inicjatywa dalszych rokowań w sprawie opróżnienia Nadrenji zależy jedynie od rządu niemieckiego, który powinien przedstawić konkretne propozycje. Rząd angielski oblicza kosztą reparacyjne tej wysokości, jaka miała być wypłacona Stanom Zjednoczonym.

#### Polska i Francja idą ręką w rękę

**Genewa, 18. 9. (radjo).** W wczorajszej rozmowie ministrów Zaleskiego i Brianda omawiano przebieg i wynik wczorajszej konferencji 6-ciu, jak również zastanawiano się nad znaczeniem zmian, jakie mogą powstać w dotychczasowym stanie bezpieczeństwa Europy wskutek ewentualnych wyników, zapowiedzianych wczoraj oficjalnych rokowań co do żądań Niemiec przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Ustalono przytem, że przy pertraktacjach, dotyczących składu przedmiotu i zakresu działania oraz czasu trwania projektowanej komisji konstatacyjnej - pojednawczej interesy Polski będą wzięte pod uwagę.

#### Nowa konferencja lokarnańska

**Berlin, 18. 9. (radjo).** „Vos. Ztg.“ donosi z Genewy, że na wiosnę roku przyszłego planowana jest nowa konferencja lokarnańska. W międzynarodowych kołach politycznych Genewy mają obliczać, że w ciągu zimy zasadniczo wyjaśnione zostaną kwestje, związane z żądaniami niemieckimi tak, że w marcu lub w kwietniu będzie już mogła zostać otwarta nowa konferencja, która miałaby na celu ostateczne załatwienie wszystkich obecnie dyskutowanych kwestyj.

#### Pogrom socjalistów szwedzkich

#### Stracili przy wyborach 13 mandat.

**Sztokholm, 17. 9. (radjo).** W niedzielę odbywały się w całej Szwecji wybory do parlamentu. Zaznacza się silny ubytek mandatów lewicowych szczególnie socjalistycznych. Wynik wyborów przedstawia się następująco: konserwatyści 67 zyskali 8, socjal - demokraci 83 stracili 13, partja chłopska 26 zyskała 3, radykali 27 stracili 2, komuniści 6 zyskali 2.

## Nie tak źle znowu Znaczenie wyroku w sprawie chorzowskiej

**Stwierdza on słuszność stanowiska Polski.**

Przed dwoma dniami zamieściliśmy wiadomość z Hagi o wyroku Trybunału sprawiedliwości w sprawie chorzowskiej. Donosiliśmy wówczas, że Polska została skazana na zapłacenie Niemcom odszkodowania za przejęte na G. Śląsku od Niemców fabryki azotu w Chorzowie. Obecnie otrzymujemy depeszę, że wyrok, który zapadł 13 b. m. w Stałym Trybunale Sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze w sprawie Chorzowa we wszystkich zasadniczych punktach stwierdza słuszność stanowiska Polski. Z orzeczenia Trybunału haskiego wynika po 1) wbrew twierdzeniu niemieckiemu, ewentualne odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu a nie jak tego domagały się Niemcy, niemieckim przedsiębiorstwom prywatnym; 2) Rząd polski nie jest zobowiązany do jakichkolwiek odszkodowań za korzystanie obecnie przez Chorzów z patentów i wynalazków „Bayrische Stickstoffwerke“; 3) Trybunał pozostawia określenie wysokości żądań ekspertom, nie wypowiadając się jednak co do żądania niemieckiego wypłacenia odszkodowania w gotówce, przeciwnie, nie odrzucając tezy polskiej, Trybunał zdecydował iż nie jest wykluczonym, by ewentualne odszkodowanie po dokonanej ekspertyzie zostało wypłacone w inny sposób np. w drodze kompensaty, tj. wzajemnego wyrównania obopólnych zobowiązań w innych dziedzinach. Jak dalej wynika z orzeczenia Trybunału, suma odszkodowania może być wniesiona na żądanie komisji reparacyjnej na rzecz aliantów.

#### Marszałek czerwonej armji

#### Oślawiony Bela Kuhn gotuje wojnę przeciw burżuom europejskim.

**Moskwa, 18. 9. (radjo).** Na ostatnim posiedzeniu III komunistycznej międzynarodówki, które się odbyło na początku bieżącego tygodnia w Moskwie, prowadzone były wyczerpujące debaty ewentualnej przyszłej wojny w Europie. M. in. postanowione zostało specjalne przygotowanie robotników - członków partji komunistycznej dla przeciwstawienia się „burżazyjnym wojnom“. Poza to został przyjęty wniosek, który wprowadza specjalną organizację wojskową w partjach komunistycznych krajów europejskich. Zostali wprowadzone przywileje dla oficerów. Zostali oni podzieleni na 13 stopni. Każdy oficer poza to uzyskuje na nowo prawo posiadania na swoje usługi ordynansa. Oprócz tego przywileju przyznano oficerom cały szereg innych, które posiadali za czasów rządów carskich. Poza to postanowiono stworzyć w całym szeregu partji komunistycznych Europy sztaby generalne. W związku z tem Komintern w Moskwie mianował za głównodowodzącego komunistycznych organizacji wschodniej Europy Belę Kuna. Będzie on nosił tytuł marszałka czerwonej armji.

#### Do czego prowadzi dyktatura bolszewicka Przemysł rosyjski podupada i niszczy

#### Fabryki stoją przed zamknięciem.

**Ryga, 18. 9. (radjo).** Z Moskwy donoszą, iż w gospodarczych kołach sowieckich wielką konsternację wywołało katastrofale zmniejszenie produkcji w fabrykach metalurgicznych i kopalniach na Uralu. Produkcja rudy żelaznej w pierwszym półroczu wynosi tylko 40% preliminarza. Fabryki na Uralu pracują tylko 12 dni w miesiącu. Kopalnie zaś 18 dni.

Dzieje się to skutkiem upadku dyscypliny wśród robotników. Największe niegdyś w Rosji zakłady metalurgiczne, których prowadzenie przynosi skarbowi sowieckiemu olbrzymie straty, stoją przed niebezpieczeństwem zamknięcia.

## Bohaterska śmierć polskiego żołnierza

## Padł z ręki zbirów komunistycznych gdy karmił ich za zbrodnie antypaństwowe.

**Warszawa, 18. 9. (radjo).** W Nowym Dworze pod Warszawą zamordowany został przez dwóch komunistów starszy żołnierz Stanisław Nawarra. Zajście miało miejsce na tle politycznym.

W Nowym Dworze pod Warszawą od dłuższego czasu grasują bandy komunistyczne, sprawiając, że agitacja wśród żołnierzy idzie z trudnością. Bezczelni agitatorzy zdecydowani są na wszystko, jak świadczy poniższy wypadek.

Gdy starszy żołnierz Stanisław Nawarra z banu elektrotechnicznego w Nowym Dworze zauważył agitujących w parku miejscowym komunistów, zwrócił się do nich energicznie odprawiając. Wówczas bezczelni agitatorzy rzucili się nań zniechęcając: — jeden wpakował mu w łopatki szylet, a drugi nóż w okolice serca.

Gdy odnaleziono sapersa, dawał on już słabe oznaki życia, lecz zdążył skreślić notatkę o całym zajściu i jak wyglądali napastnicy. Przewieziony z parku do koszar starszy żołnierz Nawarra zmarł.

Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, że napadu dokonali niejaki Teofil Gasiński, Roman Bułka i trzeci Jan Zembel, którzy wzięci na badaniu w ogień krzyżowych pytań, zwalali winę jeden na drugiego. Wreszcie Gasiński przyznał się, że uderzył Nawarrę szyletem w plecy również przyznał się i Roman Bułka, że on uderzył nożem w pierś żołnierza.

Opryszków komunistycznych pod silną eskortą przywieziono dziś do Warszawy. Ten niesłychany wypadek wywołał oburzenie w całym Nowym Dworze.



# Niby z tysiąca i jednej nocy Wyśniony cud nad Polskim Morzem

## Jak rośnie przyszły Hamburg polski

(Od własnego korespondenta morskiego).

Gdynia, 17. 9. 1928 r.

Coraz głośniej w całej Polsce o Gdyni, tej dawnej wiosce rybackiej, pod skrzydłami Rzeczypospolitej rosnącej szybko w olbrzymie miasto portowe.

Ci, którzy widzieli Gdynię ostatni raz w roku 1921, przyjechawszy dziś nad Polskie Morze, nie wierzą oczom własnym. W ciągu kilku zaledwie lat z maleńkiej wioski o kilkunastu chałupach wyczarowane zostało 20-tysięczne miasto portowe z możliwościami dalszego, niebywałego nigdzie poza Ameryką rozwoju.

Za lat dwadzieścia Gdynia stać się musi przedmieściem Szczecina, o ile nie Hamburga — wyraził się żartobliwie jeden z dziennikarzy pomorskich na sierpniowym zjeździe dziennikarskim w Gdyni, obserwując drapacze chmur na miejscu dawnych drewnianych chałup.

Powiedzenie to, wyglądając na paradoks, mieści w sobie jednak dużo prawdy. Gdynia, o ile budowana będzie dalej w tem samem amerykańskiem tempie co dzisiaj, za lat kilkadziesiąt stanie się jednym z największych miast w Polsce i jednym z większych portów Europy.

Miasto rośnie w oczach. Gdzie niedawno rośła trawa, dziś wznosi się dumnie czteropiętrowy gmach Magistratu, o kilka ulic dalej góruje nad miastem biały monumentalny gmach poczty, niedaleko znów piękny budynek Banku Polskiego, na wybrzeżu zaś długi szereg wspaniałych, nie wykończonych jeszcze gmachów i t. d. i t. d.

Tam, gdzie nie ma jeszcze gotowych budynków, zakłada się już fundamenty. Tu Bank Gospodarstwa Krajowego, tam Szkoła Handlu Mor-

skiego i Techniki Portowej, tam znów blok budynków administracyjnych Dyrekcji Kolejowej, gdzie indziej Stacja emigracyjna, elewatory centrali zbożowej, jeden drugi, dziesiąty urząd i tak w nieskończoność.

A port, niemal już gotowy. Prawdziwy, wielki, europejski port, który niedługo dorówna Gdańskowi, a może i przewyższy go znacznie ogromem i znaczeniem.

Już jest wewnętrzna zatoka, obramowana betonowymi kesonami, są już trzy baseny wewnętrzne, są mola, żorawie, magazyny, sieć odnog kolejowych, warsztaty i t. d. Widać okręty handlowe i pasażerskie, statki, stateczki, holowniki, galary. Patrząc na to wszystko, serce rośnie z radości i podziwu, a najwięcej już z mile polechtanej dumy narodowej.

Wszędzie życie, ruch gorączka złota, niezem gdzieś w jakimś amerykańskiem mieście poszukiwaczy złotego kruszcu.

Dziś można być biednym, jutro jest się już bogatym. Transakcje handlowe, dostawy wszelkiego rodzaju, spekulacja gruntami — oto, niektóre z tajemnic nagłego uśmiechu fortuny. Rzecz jasna, że w mieście takim jak Gdynia i bankrutstwa nie są rzeczą rzadką.

Kończąc, radzę wszystkim: Jedźcie sami do Gdyni! Oglądajcie ten rzadki pokaz polskiej pracy i umiejętności, opowiadajcie o tem wszędzie, krzeczcie serca innych w wielkość i potęgę naszej Rzeczypospolitej wychodzącej z ciasnych granic kraju na szerokie bezkresne oceany świata ku chwale naszej kultury i cywilizacji!

L. Lydko.

## Na rowerze dookoła Polski Olbrzymi bieg kolarski się zakończył

### Polska może być dumna ze swych cyklistów

Warszawa, 17. 9. (radjo). Wczoraj zakończony został bieg kolarski dookoła Polski. Przebieżnię wynosiła 1502 km. Bieg ten składał się z 8 etapów. Startowało 72 zawodników. Do mety dojechało 43 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Feliks Więcek z Bydgoskiego Klubu Kolarskiego drugie miejsce Wiktor Olęcki z Warszawskiego Klubu Sportowego „Legja”, trzecie Stanisław Kłosowicz z łódzkiego Związku Sportowego.

W ciągu dnia dzisiejszego t. zn. we wtorek otrzymaliśmy dalsze szczegóły o biegu. Więcek przebieżył całą przestrzeń w 58 godz. 19 sek. Prędkość jego szybkość wynosiła 25,9 km. na godzinę. Olęcki przebieżył przestrzeń w 59 godz. 10 min. 35 sek., Kłosowicz w 59 godz. 17 min.

Wyczyny te należy uważać za nadzwyczaj dobre. Polska może poszczycić się nimi przed całym światem. Kolarstwo polskie zdało egzamin wielkiej wytrzymałości i sprawności.

Po zakończeniu biegu w siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynasach odbył się bankiet, po którym zostały rozdane zawodnikom nagrody.

W bankiecie wzięły udział wybitne osobistości ze sfery oficjalnych, przedstawiciele towarzystw kolarskich i zawodnicy. Liczne mowy i toasty uprzyjemniały czas.

Zakończony bieg, śmiało powiedzieć można, wzbudził tak wielkie zainteresowanie, iż poruszył całą niemal Polskę. Na tarasie, z wyjątkiem Lwowa i Poznania, gdzie policja nie umiała uporać się z publicznością, która zatarasowała przejazd zawodnikom, — utrzymany był wzorowy porządek. Niekiedy w tych wypadkach pomagało wojsko. Dużą pomoc okazały Towarzystwa kolarskie.

W niektórych miastach urządzone zostały bramy triumfalne. Obsypywano zawodników i auta sędziowskiego kwiatami, wynoszono napoje i pożywienie i w biegu podawano zawodnikom. W wielu miastach w czasie przejazdu zawodników przygrywały orkiestry wojskowe, straży ogniowej i młodzieży szkolnej.

O tem, jak olbrzymie zainteresowanie wywołała impreza Biegu Dookoła Polski świadczy ilość publiczności, która przybyła na Dynasy, wypełniając cały teren do ostatniego miejsca, jak nigdy jeszcze dotąd. Zaznaczyć należy, że wiele osób ode szło od kas bez biletów.

Ci, którzy oglądali zawodników największej imprezy kolarskiej w Polsce, mieli możność podziwiać nadspodziewanie dobrą formę kolarzy, a najwięksi optymiści nie przypuszczali, oglądając u mety aż 43 zawodni. z pośród 72, którzy wyruszyli ze startu. Organizacja biegu? Zważywszy, że tak wielka impreza urządzona była u nas poraz pierwszy — bądźmy sprawiedliwi i określmy jednym słowem: zadawalająca.

## Polska sieć kolejowa się zwiększa

### Dotychczasowe rezultaty i zamierzenia na przyszłość.

Warszawa, 17. 9. Do budowy niezbędnych linii kolejowych rząd polski przystąpił już w pierwszych latach istnienia państwa Polskiego.

W roku 1921 została wybudowana linja kolejowa Kokoszk-Gdynia (28 klm.) łącząca z ogólną siecią kolejową budujący się port w Gdyni. W r. 1922 wybudowano na półwyspie Helmskim (na Bałtyku) linję Puck-Hel (43,7 klm.) W latach 1924—25 oddano do prawidłowej eksploatacji linję Nasielsk—Sierpo (87,8 klm.): Kutno — Płock (45,8 klm.); Zgierz — Kutno 57,3 klm.); oraz linję Kutno — Strzałów 110 klm.), skracającą dotychczasową drogę pomiędzy Warszawą a Poznaniem o 73 klm.

W roku 1926 ukończono linję kolejową Kality — Podzamcze (114,7 klm.), łączącą bezpośrednio Górny Śląsk z Wielkopolską, skutkiem czego odpada konieczność korzystania z t. zw. kurytarza Kluczborskiego (na terytorjum niemieckiem). Wreszcie na początku 1928 r. ukończono budowę linji Łuck — Stojanów o długości 80,2 klm.

Prócz tego w latach 1924—1928 wybudowano, przeważnie w obrębie Górnego Śląska szereg po-

łączeń kolejowych oraz kolei lokalnych.

Ogólna ilość nowych linii kolejowych normalnotorowych, wybudowanych przez rząd polski do chwili obecnej, wynosi okragło 650 klm.

Niezależnie od budowy nowych linii, rząd polski doprowadził do należytego stanu, a po części przebudował szereg kolei, wybudowanych prowizorycznie przez okupantów podczas wojny. Aczkolwiek więc od czasu powstania państwa polskiego został już wybudowany szereg najniezbędniejszych linii kolejowych, to jednak obecna sieć kolejowa, wynosząca 17.227 klm., nie odpowiada jeszcze wszystkim potrzebom gospodarczym kraju.

Jeżeli chodzi o lepsze zaopatrzenie ludności w środki komunikacyjne, to uwzględniając przeciętny roczny przyrost ludności około 1,5%, należy rocznie zwiększać długość sieci kolejowych co najmniej o 1,5% do 2%, a przeciętnie o 1,75%.

Takie też tempo rozwoju sieci kolejowych zostało przyjęte w opracowanym przez ministerstwo komunikacji programie budowy nowych kolei żelaznych w okresie najbliższych lat 8-miu.

Program ten obejmuje 17 najniezbędniejszych linii kolejowych o ogólnej długości około 2500 klm a w ich liczbie dwie rozpoczęte już budowy kolei: Herby Nowe — Inowrocław (255 klm.) i Bydgoszcz — Gdynia (185 klm.), które tworzyć będą bezpośrednio najkrótsze połączenie Zagłębia Śląskiego z Gdynią i Gdańskiem.

Całkowity koszt budowy projektowanych 17 linii kolejowych wynosi 975 milionów złotych, koszt zaś taboru 380 milionów złotych.

Po urzeczywistnieniu tego programu długość polskiej sieci kolejowej będzie doprowadzona do niespełna 20.000 km.

## Spiesz za swym synem Matka ostatniego cara na łożu śmierci.

Kopenhaga 18. 9. (radjo). Matka ostatniego cara, urodzona jako duńska księżniczka, Dagmara, dogorywa obecnie na uwiad starczy, licząc przeszło osiemdziesiąt lat życia. Nie przyjmując już od kilka dni żadnego pożywienia leży zupełnie apatycznie, tak że śmierć jej może każdej chwili nastąpić.

Przy łożu chorej matki w zamku Hvidoere w pobliżu Kopenhagi czuwają jej dwie córki, wielkie księżne Olga i Ksenja. Ta druga przybyła coby tylko z Londynu wraz z swoją córką zamężną za księciem Jussupowem, mordercą mnicha Rasputina. Z innych królewskich osobistości powołanych do łoża carowej należy przedewszystkiem wymienić siostrę angielskiego króla, księżniczkę Helenę Wiktorję.

## Woda zalała sklepy i mieszkania Skutki pęknięcia rury wodociągowej.

Berlin, 18. 9. (radjo). W poniedziałek popołudniu w ulicy Alzackiej pękła główna rura wodociągowa. W krótkim czasie cała ulica wraz ze wszystkimi niżej położonymi mieszkaniami i sklepami została zalana. — Straż ogniowa przez kilka godzin pompowała wodę z domów. W miejscu pęknięcia rury utworzył się wielki lej, wskutek czego ulicę musiano zamknąć. Cała północna część Berlina przez kilka godzin pozbawiona była wody.

## Rolnictwo się jednoczy Połączenie dwóch największych organizacji rolniczych.

Warszawa, 17. 9. W ostatnich czasach znowu bardzo wiele się mówi o zjednoczeniu Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych ze Związkiem Polskich Organizacji Rolniczych.

Połączenie tych dwóch organizacji, które reprezentują z jednej strony drobnych rolników, a z drugiej własność średnią i wielką, posiada pierwszorzędne znaczenie gospodarcze.

Do zjednoczenia tego wielką uwagę przykładają rząd, który chciałby widzieć w tej przyszłej połączonej organizacji reprezentację gospodarczą całego rolnictwa.

Na połączenie tych organizacji wskazywałyoby bardzo wiele przyczyn, między innymi chodziłoby o zjednoczenie wysiłków całego rolnictwa w sprawie podniesienia kultury rolniczej, sprawy cen, kwestji cel zbożowych, ochrony celnej narzędzi rolniczych, oraz cały szereg spraw, obchodzących żywo zarówno większego jak i drobnego rolnika.

Połączeniu tych obu organizacji, które właściwie są reprezentacją całego szeregu drobniejszych organizacji rolniczych, na przeszkodzie staje partyjność, obawiające się utraty swych wpływów na wsi.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych, na którym zaproszony prezes Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych p. poseł Przedpełski zreferował dokładnie sprawę zjednoczenia ze Związkiem Polskich Organizacji Rolniczych.

W czasie zebrania wywiązała się dyskusja, w wyniku której jednomyślnie postanowiono przystąpić do pertraktacji w tej sprawie. Między innymi w sprawie zjednoczenia wypowiedzieli się najwybitniejsi przedstawiciele rolnictwa.

## Żydowski złodziej

### Okradł ludzi na miliony Ręka sprawiedliwości go dosięgła.

Ryga, 18. 9. (radjo). Z Helsingforsu donoszą, że policja aresztowała dyrektora brukselskiego banku dyskontowego, Salomona Libermanna, który zdefraudował wielkie sumy. Ukrywał się on pod fałszywymi nazwiskami i przebywał przez pewien czas w Rydze. Policja aresztowała Liebermanna w prywatnem mieszkaniu. W chwili aresztowania usiłował on popełnić samobójstwo.

## „Precz z wódką!”

### Znowu kilkanaście gmin uchwaliło zamknąć sprzedaż alkoholu.

Lwów, 18. 9. (radjo). Według doniesień pism lwowskich akcja zmierzająca do rozszerzenia ilości gmin przestrzegających prohibicję robi postępy. Ostatnio znowu kilkanaście gmin w Małopolsce wschodniej w okolicach Buczacza i Horodenki uchwaliło prohibicję na podstawie ustawy alkoholowej z roku 1920.

Wzmogła się również walka z alkoholizmem w Zagłębiu naftowem w Borysławiu. Kilkanaście gmin m. in. tak dużych jak Mraźnica i Wschodnica uchwaliło prohibicję.



## Kronika radjowa.

### Widać teatr z odległości 6 mil.

Donoszą tu ze Stanów Zjednoczonych o ciekawym eksperymencie przeniesienia na odległość 6 mil przedstawienia teatralnego. Obrazy mierzyły 3 cale długości i 3 szerokości. Twarze aktorów odtwarzały się zupełnie wyraźnie.

### Mróz panuje w Zakopanem.

Po kilku ładnych dniach, wczoraj temperatura spadła do 0 i silny szron pokrył ziemię. Jest to zapowiedź wczesnej i ostrej zimy.

### Splonął największy młyn w Afryce.

W miejscowości Nairobi w Afryce splonął młyn zbożowy, który był największym młynem Afryki Wschodniej. Prócz młyna spaliły się wielkie śpichlerze zbożowe. Straty obliczają na 1 i pół miliona złotych.

### Rozwód z powodu okrucieństwa żony.

„Journal“ donosi z Nowego Jorku, że mąż sławnej amerykańskiej lotniczki Ruth Elder, która ubiegłego roku przelatując przez ocean Atlantycki, wpadła w morze ze swym aparatem w pobliżu wysp Azorskich, wniósł przeciwko swej żonie skargę rozwodową z powodu jej nader przykrej usposobienia oraz okrucieństwa w stosunku do niego. Jest to już drugi proces rozwodowy, prowadzony przeciwko miss Elder.

### Proces marjawickiego biskupa.

Przeciwko osławionemu biskupowi marjawickiemu rozpoczęła się wczoraj we wtorek w Płocku proces o niemoralne sprawy w stosunku do marjawickich zakonnic.

### Ciężka katastrofa automobilowa.

W pobliżu Brishton wydarzyła się ciężka katastrofa automobilowa. Samochód ciężarowy, w którym jechało 25 osób, wywrócił się, przyczem dwie osoby zostały zabite a 16 rannych.

### Tajfun w Chinach.

Nad środkowymi Chinami przeszedł niezwyklej sily tajfun, który w ciągu dwu dni zdołał spustoszyć liczne miejscowości, położone na wschodnim wybrzeżu morza Chińskiego. Wiele domów jest zniszczonych, brak komunikacji kolejowej i drutowej. Wskutek oberwania się chmury, rzeki gwałtownie wezbrały. Wielu mieszkańców zatonoło. W rejonie Szanghaju woda załaziła tereny we francuskiej koncesji i obóz marynarzy angielskich.

## Z najbliższej okolicy.

**Czersk, pow. chojnicki.** (Laureaci niedzielnej wystawy.) Podaliśmy już dokładny opis z przebiegu niedzielnej wystawy prac Stowarzyszenia Młodzieży w Czersku. Obecnie podajemy spis tych których prace zostały nagrodzone.

Komisja kwalifikacyjna która zajmowała się taksowaniem prac i wyznaczaniem nagród, stanowili: Ks. Patron Sprengel Ks. wicepatron Lange, architekt Konitzer, oraz cechmistrz m. Butowski, Samplawski, Spręga Czabania, Ossowski, Gilla oraz mistrz malarski p. Falkowski.

Komisja, która obradowała w niedzielę od 7 i pół do 9 rano wyznaczyła następujące nagrody: I. nagroda: pp.: Rogalla, zegarek kieszonkowy, za obraz olejny, Kazimierz Hoffman, obraz za prace kowalskie, Leon Grzebień skrzypce za wyroby ślusarskie, Emanuel Goworek, zegarek ręczny, za rzeźby. Kazimierz Thiede dywan za łóżko, Jan Muzioł obraz za dekoracje.

II. nagroda: pp. ślusarz Balcerek brzytwę, malarz Lipski maszynkę do strzyżenia włosów, stolarz Gliszczyński wazon Bolesław Pacek dyplom.

Pochwałę otrzymali pp. Konrad Repiński, Emanuel Goworek, Jan Lipski, Antoni Homa, Antoni Galikowski, Anto. Langowski, Franc. Polum, Franc. Gliszczyński, Antoni Dobecki, Franc. Szalowski, Stefan Kardasz, Jan Gilla, Franc. Glaza, Antoni Zajzyk.

Ze swej strony składamy nagrodzonym serdeczne powinszowania i życzymy im, aby nadal pracowali ku chwale polskiego rzemiosła.

**Kamień, pow. sepoleński.** (Nowy cennik.) W mieście naszym obecnie obowiązują następujące ceny na artykuły spożywcze: 1 kg. mąki żytniej wymiału 65 proc. hurt. zł. 0.52, det. zł. 0.58, 1 kg. mąki pszennej wymiału 55 proc. hurt. zł. 0.80, det. zł. 0.90, 1 chleb wagi 1 1/6 kg. z mąki żyt. wymiału 65 proc. zł. 0.85, 1 bułka pszenna wagi 40 gr. zł. 0.05, 1 kg. wieprzowiny zł. 3.00, 1 kg. karmonady zł. 3.20 1 kg. wieprzowiny bez kości zł. 3.30 wieprzow. zł. 3.40 1 kg. słoniny zł. 3.70, 1 kg. sadła zł. 4.10, 1 kg. smalcu zł. 5.10, 1 kg. nogi lub łba zł. 1.60, wołowina 1 kg. z kością zł. 2.60, 1 kg. bez kości zł. 3.20, 1 kg. łaju nietopionego zł. 3.00, 1 kg. łaju topionego zł. 4.00, cielęcina z kością przedniej części zł. 2.00, 1 kg. z kością śledniej części zł. 2.40, skopowina 1 kg. przedniej lub tylnej części zł. 2.70, wyroby mięsne: 1 kg. wątrobianki I gatunek zł. 3.40, 1 kg. wątrobianki II gatunek zł. 2.20, 1 kg. szosnkowej zł. 2.80, 1 kg. kielbaski królewskiej zł. 3.40, 1 kg. kielbasy polskiej zł. 4.00, 1 kg. kielbasy metki zł. 4.00, 1 kg. kielbasy krwawej zł. 3.40.

## Trup na dnie przepaści Zbrodniczy syn morduje ojca aby wejść w posiadanie majątku.

**Insbruck, dnia 18. 9. (radjo).** Przed kilku dniami przybył do Insbrucku w Austrii do jednego z alpejskich hoteli młody student Maksymilian Halsmann pochodzący z Rygi i doniósł, że jego ojciec, dentysta spadł podczas wycieczki z wierzchołka góry i leży na dnie przepaści. Wysłana natychmiast ekspedycja ratownicza znalazła tam istotnie martwego starego Halsmanna z ciężkimi ranami na skroni i czaszce.

Przywołany powiatowy lekarz stwierdził, że rany nie pochodzą z upadku, lecz musiały być poprzednio tępem narzędziem zadane. Znalaziono też na miejscu nieszczęścia okrwawiony ka-

mień, którym prawdopodobnie popełniono zbrodnię. Na przesłuchach policyjnych popadli młody Halsmann i jego matka w takie sprzeczne zeznania, że obojga aresztowano pod ciężkim zarzutem morderstwa.

Blizsze dochodzenia wykazały, że stary Halsmann był bardzo wysoko zabezpieczony na życie w pewnym zagranicznym towarzystwie. Ponieważ pomiędzy nim a synem istniał zawsze jak najgorszy stosunek, przeto nasuwa się podejrzenie, że syn z rozmysłem zgładził ojca z świata, aby wejść w posiadanie tej wielkiej sumy asekuracyjnej.

## Pytania do naszych Czytelników

Listowi przyjmują obecnie przedpłatę za „Dziennik Pomorski“ na miesiąc  
:: październik. ::

## Czyś odnowił już abonament?

W myśl oświadczeń najwyższych Dostojników Kościoła każdy katolik winien agitować za gazetami katolickimi i zdobywać im czytelników. „Dziennik Pomorski“ to pismo szczerze katolickie.

## Czyś zdobył dlań choć 1 abonenta?

Jeżeli na oba te pytania nie możesz odpowiedzieć twierdząco, natychmiast spełnij twój obowiązek!

## KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 19 września 1928 r.

### ZASZCZYTNA NOMINACJA.

Przedwczoraj nadeszła z kancelarii biskupiej nominacja, mianująca Ks. Proboszcza Makowskiego kanonikiem honorowym Kapituły Pelplińskiej za zasługi położone około rozwoju Kościoła św. na Pomorzu. Do serdecznych życzeń całej parafii chojnickiej z okazji tego zaszczytnego odznaczenia przylączyła się również nasza redakcja.

### WOJSKOWE SĄDY DORAŻNE NA POMORZU.

Na mocy rozporządzenia władz zarządzone zostało na całym obszarze Okręgu Korpusu nr. VIII, wybrzeża morską i Westerplatte, jak również na okrętach floty podanie aż do odwołania sądownictwu dorażnemu osób podlegających sądownictwu wojskowemu, za następujące przestępstwa: A. wojskowe: 1) przeciwko obowiązkowi subordynacji wojskowej przez czynne targnięcie się na przełożonego, w następstwie czego była śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała przełożonego (art. 81 cz 3 k. k. w.); 2) rokoszu (art. 87 k. k. w.); 3) rozruchu (art. 90, 91 i 94 k. k. w.). B. pospolite: 1) ujawnienie tajemnicy i szpiegostwa przewidzianych w art. 1 § 2-4, art. 3 § 1, art. 4 § 2, jeżeli sprawca działał z naruszeniem obowiązków urzędu publicznego lub służby publicznej, art. 5 § 2 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu (Dz. U. R. P. nr. 18/28, poz. 180); 2) rozboju (art. 589 K. K. z r. 1903); 3) zabójstwa z art. 453, 455 ust. 3, 455 ust. 6 (zabójstwo w bandzie) i art. 455 ust. 12 (zabójstwo w celu zysku) K. K. z r. 1903; 4) uszkodzenie cudzego mienia przez podpalenie, przewidzianego w art. 562, o ile to przestępstwo jest zbrodnią i z art. 563 K. K. z r. 1903. — Każdy, kto -o niniejszym ogłoszeniu dopuści się wymienionego wyżej przestępstwa, będzie oddany pod sąd dorażny i ukarany śmiercią przez rozstrzelanie.

### SZKOLNE WAKACJE JESIENNE.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że 1) w szkołach powszechnych powiatów morską, kartuskiego, kościerskiego i chojnickiego tego-roczone ferie jesienne trwać będą od 30 września do 20 października br. włącznie. 2) w szkołach powszechnych innych powiatów ferie te trwać będą od 24 września do 14 października br. włącznie. Ferie jesiennych nie będzie w tych szkołach powszechnych, w których ferie letnie trwały od 1 lipca do 31 sierpnia br.

### UWAGA AMATORZY POLOWANIA!

Wydzierżawienie użytkowania polowania na wspólnym obwodzie łowieckim w Chojnicach odbędzie się w środę, dnia 26. września 1928 r. o godz. 6-tej wieczorem w hotelu p. Kalety w Chojnicach w publicznym, ustnym przetargu na czas od 1. października 1928 r. do 30 września 1934. Do licytacji dopuszczają się osoby fizyczne i prawne za złożeniem kaucji licytacyjnej 100 zł.

Warunki dzierżawy ogłoszone będą w terminie licytacyjnym.

### OTWIERA SIĘ KURS HAFTÓW KASZUBSKICH.

Zbliżają się długie wieczory zimowe. Wraz z nimi będzie wiele czasu wolnego. Naszym panom nadarza się okazja zażytkować ten czas jak najkorzystniej. Otóż za inicjatywą p. szambelanowej Sikorskiej z Wielkich Chełmów, przewodniczącej Towarzystwa Polek urządza się w Chojnicach 4-tygodniowy kurs haftów kaszubskich. Otwarcie kursu nastąpi w dniu 1 października br. w auli miejscowej szkoły wydziałowej. Kierownictwo kursu spocznie w doświadczonych rękach p. Grochowskiej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do 25 bm. p. Grochowska w Księgarni Polskiej, róg Rynku i Człuchowskiej. Dobrze wyuczonym panienkom nadaje się po ukończonym kursie możliwość stałej pracy i zarobku.

### BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICZY.

W środę dnia 26 bm. odbędzie się w lokalu p. Locha przy Rynku zebranie rzemieślnicze. Uprasza się, aby na zebranie przybył jak najszerszy ogół rzemieślników, gdyż na

porządku dziennym znajdują się nader ważne sprawy. A więc sprawa wyborów do Izby Rzemieślniczej, sprawa egzaminów uczniowskich, sprawa Szkoły Dokształcającej i inne.

### ZEBRANIE STOW. KAT. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ.

Miesięczne zebranie Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej zagał druż. Zaremba o godz. 8 w obecności 30 druhów. Druż. Ossowski miał odczyt na temat: „Gdańsk i Pomorze“. Druhowie dowiedzieli się o zaraniu dziejów Pomorza, o walkach o Pomorze z Niemcami i Krzyżakami itd. Stopniowo druż. Ossowski przedstawił dzieje naszego Pomorza w ciągu długich stuleci, skończywszy na obecnym stosunku Gdańska do Polski. Odczyt był bardzo aktualny, bo każdy Polak powinien znać historię swego narodu, a szczególnie każdy Pomorzanie historię Pomorza. Zwracał na to uwagę, także patron ks. Borzyszkowski, zachęcając druhów, aby podczas nadchodzących długich wieczorów odświeżali swe wiadomości z zakresu historii, zwłaszcza, że biblioteka stowarzyszenia zakupi kilka podręczników historii Polski.

Następnie wybrano 8 zastępowych, których głównym celem jest werbować nowych członków.

Cwiczenia P. W. będą się odbywały w każdą środę o g. 8 w koszarach. Druż. naczelnik referował sprawę utworzenia sekcji piłki nożnej.

W wolnych głosach poruszono sprawę orkiestry. Otóż ćwiczenia będą się odbywały nadal, i to prawdopodobnie już w czwartek. Druż. prez. Zaremba o g. 9 solwował zebranie hasłem „Gotów“.

### WYSTAWA DALJI.

Od czwartku zeszłego tygodnia odbywa się w ogrodzie p. Błaszczyka przy Szosie Gdańskiej wystawa dalji. Calej tłumy amatorów kwiatów spieszą do ogrodu p. Błaszczyka. Licznie wystawę zwiedzały także szkoły. Bo też naprawdę cały ogród jest wzorowo urządzony i utrzymany w najlepszym porządku. Ale nas obchodzą tylko dalje. Więc przejdźmy się do nich. Roztacza się przed nami widok cudowny. 100 rodzajów dalji pokrytych tysiącami kwieciami przypomina nam raczej wielki las kolorowy. Widzimy tu więc kwiaty o kolorze purpurowym, tu znow fioletowym, tam zaś białym. Lecz nawet pojedyncze kwiaty lśnią prawdziwą tęczą barw. Tu oko spostrzeżga kwiat, którego srebrzysto - białe płatki zewnętrzne otaczają złoto - żółte. Słowem, każdy powinien widzieć ten cud przyrody, ten cud sztuki ogrodniczej.

### „W ZAULKACH LONDYNU“.

Tak brzmi tytuł filmu wyświetlanego dzisiaj w środę w kinie „Nowości“. W 8-miu aktach, pełnych niebawiającej sensacji i napięcia, rozegra się przed oczyma widza epizod z życia ostatnich dzielnic tego olbrzymiego miasta. Uciechy, rozkosze, smutki i nędza wielkiego miasta uwytkują się w porwyającym dramacie. Rolę główną kreuje Dorota Gish, znana z gry pięknej i fascynującej.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

**KATOL. STOW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ.** Dzisiaj o godz. 8 wieczorem ćwiczenia orkiestry w szkole powszechnej. Sprawie służ! Zarząd.

**„LUTNISCI“** zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 24. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kalety na które Szan. członków uprzejmie się zaprasza.

Zebranie zarządu w piątek 21 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kalety. Zarząd.

**KLUB TENNISOWY.** Dzisiaj w środę wieczorem o 8-mej odbędzie się w Hotelu Dworcowym zebranie klubowe. Na porządku dziennym wybór Zarządu i sprawa zakupienia tenisu stołowego t. zw. ping - pongu. Uprasza się członków o przybycie. Tak samo goście są mile widziani.

**TOW. „LUTNIA“ CHOJNICE.** Lekcje śpiewu w bież. tygodniu się nie odbęda. Dyrygent.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,88 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Franki francuskie (100)	34,83
Franki szwajcarskie (100)	171,62
Funty angielskie (1 f.)	43,24 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Korony czeskie (100 k.)	26,42 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Liry włoskie (100 lirów)	46,62
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,14 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Złoty (100 złotych)	57,85 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Przekazy na Warszawę (.)	57,75
100 marek rentowych	122,90
1 funt	25,01 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>

## Giełda Płatów Rolnych w Poznaniu

Warunek: bandel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-  
dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto nowe (suche)	34,75—35,50
Pszonica nowa	40,00—42,00
Jęczmień zimowy	33,50—34,50
Jęczmień brow.	36,00—38,00
Owies nowy.	31,00—32,00
Mąka z. 65% wł. work.	—51,00
Mąka z. 70% wł. work.	—49,25
Mąka p. 65% wł. work.	61,00—65,00
Ospa pszenna	27,00—28,00
Ospa żytnia	26,25—27,25
Groch polny	46,90—49,00
Groch jad. Victorja	68,00—73,00
Siano luzne nowe	11,00—12,00

Ogólne usposobienie słabsze.] ]





## Z górą 1000 firm prowadzą Nachtigal'a kawę-herbatę-kakao Ueber 1000 Geschäfte führen Nachtigal - Kaffee - Tee - Kakao

Originalna paczka Oryginal - Packung	szlachetna kawa Edel — Kaffee			nadzwyczajna kawa Sonder — Kaffee			domowa kawa Haus — Kaffee		
Nr.	52	48	44	40	36	32	28	24	20
250 gr. zł.	4.70	4.30	4.00	3.60	3.20	2.90	2.60	2.20	1.90
125 " "	2.35	2.15	2.00	1.80	1.60	1.45	1.30	1.10	0.95

W. Rataj, Tuchola ul. Swiecka 26  
K. Urbanowski " ul. Rzeźnicka 1  
S. Wedelstädt " ul. Swiecka 34  
Ł. Cichy Więcbork ul. Wyzwolenie 1  
B. Gruber " ul. Hallera 22  
R. Kowall " Rynek 6  
J. Nierzwicki " ul. Hallera 13

J. Ciepliński Chojnice Pl. Jerzego 7  
J. Doroń " Osada 2  
S. Jednoralski " Osada 7  
J. H. Paetzold " Rynek 21  
L. Rózek " Gdańska 13  
Langowski Sępólno Hallera 3  
J. Wachholz " Rynek 23

J. Banach Kamień  
O. Krüger Kamiennica  
D. Daniel Łobżenica  
L. Landowski Pruszcz-Bagiennica  
L. Galikowski Rytel, pow. chojn.  
R. Mietz Sosno, pow. Sępólno  
J. Bartłomiejski Tuchola, Rynek 2.

### Wydzierżawienie użytkownika polowania na wspólnym obwodzie łoweckim w Chojnicach

odbędzie się w środę, dnia 26. września 1928 r.  
o godz. 6-tej wieczorem w hotelu p. Kalety  
w Chojnicach w publicznym, ustnym przetargu na  
czas od 1. października 1928 r. do 30. września 1934.  
Do licytacji dopuszczeni są osoby fizyczne i pra-  
wne za złożeniem kaucji licytacyjnej 100 zł.  
Warunki dzierżawy ogłoszone będą w terminie  
licytacyjnym. 1971

Zarząd Spółki Łowckiej  
(-) Hubert  
przewodniczący.

## Hotel Priebe

wł. Jan Kaletta

Dziś i w następane dni  
o godz. 8-mej wiecz.

### Koncert artystyczny

zesp. Kapelmistrza Kamińskiego.  
Po koncercie Dancing.  
Uprzejmie zaprasza Gospodarz.

## Na sezon zimowy

polecam w olbrzymim wyborze

trzewiki zimowe pantofle, bambosze, wyłogi kasy  
trzewiki męskie markowe Sioń — Ada — Marko — Erso  
trzewiki damskie lakiery już od zł 20,00  
trzewiki kolorowe moda ostatnich dni na obe-  
niskich słupk. i francuskich  
trzewiki dziecięce dziewcz. i burszowskie w dobrych gatunkach  
trzewiki dla starszych pań sznurwane i na pasku, chromowe i szewrowe

Od dziś 10-15% rabatu.

Centralny Dom obuwia  
B. Skrzyński.

Gdańska 23. Chojnice Gdańska 23.

Wzory haftów białych i kolorowych  
zbiór monogramów - białe serwety  
haftowane - najnowsze sposoby  
ozdabiania sukien - wykwinna  
i prakt. bielizna, 100 ściągów  
szydełkowych. Potrawy  
i konserwy z grzybów  
konfitury i kompoty  
w nich owocowe  
jarzyny na zimę  
zimne napoje.

Jak zdobyć i zachować piękność  
i zdrowie

Skarbiec zdrowia i życia.

poleca

Księgarnia Dzien. Pom.

### Abonuj „Dziennik Pomorski” !!!

Ucznia

starszego poszukuję zaraz  
lub od 1. X. br. 1967  
R. Krzemiński  
Skład białawów.

Wyboray

ser

szwajcarski  
poleca  
A. Ludwig.

Swiezo  
palone kawy  
poleca 1972

A Ludwig

Drzewo  
używane!

jak balki, słupy i t. d.  
w dobrym stanie sprzedę  
Bronisław Rink  
Rynek 6. 1970

Pianino

lub krótki fortepian  
kupię za gotówkę. 1966

Zabel, Toruń,  
Raźmiera Jagiellończyka 6.

Pomocnik  
szewski

na lepszą pracę potrzebny  
zaraz 1968  
Fr. Klawitter  
Chojnice, Mickiewicza 15.

Z powodu podeszłego wieku  
sprzedam moją

oberżę

w Chojnicach,  
położ. przy ul. Głównej  
z pięknym ogrodem, wiel-  
kiem podwórzem, garaż sam-  
ochod. stajnie i plac bu-  
dowl. Adres wskaże eksp.  
Dzien. Pom. 1965

Stróża  
domowego

który się też zna na cen-  
tralnym ogrzewaniu. Zona-  
tego, starszego bezdzietnego  
poszukuję zaraz.

Dr. Łukowicz  
Dworcowa 41. 1958

Dziewczyna  
która samodzielnie gotuje i  
posługaczka

zaraz potrzebne. 1964  
Dworcowa 58 I.

Poszukuję  
1-2 pokoi  
umebl.

możliwie w pobliżu rzeźni  
męskiej. Oferty do eksp.  
Dzien. Pom. 1959

Pokojowa

może się zgłosić. 1974  
Hotel Priebe.

Jaczi — kamizelki — pulowery  
dla pań, panów i dzieci  
Kostjomy więzione.  
Eleganckie nowości!

Nowe przesyłki nadeszły:  
Ludwik Rasch

Wielki wybór!

Ubrania dziecięce  
Sukienki dziecięce „Bleyle,  
berety.

Niskie ceny!



## WIADOMOŚCI Z POMORZA

**Kościerzyna.** (Zebranie miesięczne tow. „Hal ka”). W piątek, dnia 14. bm. odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie tuż koła śpiew. „Halka”. Zebranie zajął prezes p. Słomiński. Sekretarz p. Mollin odczytał protokół z ostatniego zebrania, poczem p. prezes dziękował całemu towarzystwu za śpiew, pamiętkę i życzenia, złożone mu w dniu srebrnego wesela. W dalszej części omawiano sprawę wyjazdu do Starego Bukowca, która po krótkiej dyskusji upadła. W miejsce tego postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zebranie, połączone z zabawą. Po dłuższej dyskusji nad ustaleniem dnia zabawy, przyjęto okłaskami propozycję p. dyrygenta, t. zn. środę, 3 października. Sprawę Splanowanego przedstawienia chwilowo odłożono. W wolnych głosach gospodyni p. Gończówna podała do wiadomości, że znalazły się zagubione śpiewniki. Celem uniknięcia dalszego nieporządku w śpiewnikach i nutach, postanowiono jednomyślnie zakupić szafę i wybrano p. Cybińskiego jako gospodarza, p. Gończównę do pomocy. W dalszej części apelował p. prezes do członków o punktualne uczęszczanie na lekcje. Jednakże nie dokończył przemowy, gdyż opuścił swe miejsce z powodu śmiechów niektórych członków. Miejsce prezesa zajął wiceprezes p. Głazik. Dokończywszy przemowę na tle punktualności, prosił, by p. prezes zajął swe miejsce. Na ten sam temat przemawiał p. dyrygent. Kiedy młmo tego p. prezes nie zajął swego miejsca, zamknęło zebranie odśpiewaniem „Nasza pieśń niech żyje nam żyje”.

**Starogard.** (Za krzywoprzysięstwo) Weronika Bachowa została skazana na 1 rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo. Swego czasu zeznała ona pod przysięgą, że komornik sądowy zrzucił zegar ze ściany. Na rozprawie zostało udowodnione, że sama Bachowa popchnęła komornika, mając złość do niego. Oskarżona przyjęła wyrok z wielkim płaczem i lamentem.

**Grudziądz.** (Najazd sekciarzy.) Hoduracki t. zw. „kościół narodowy”, znany na terenie Grudziądza pod nazwą „hajdukowców”, wziął sobie do pomocy „siostry” „Marjawitki”. Hoduracki i marjawitki zamierzają wspólnie podjąć podbój Kościoła katolickiego. Społeczeństwo grudziądzkie stoi silnie na swoim posterunku i podobnego najazdu hoduracko-marjawitckiego się nie obawia. Nieliczni zwolennicy przekonali się, że ich nauka jest tylko zwyczajnym bałamuceniem ludu i wracają z powrotem do swej dawnej wiary. 3 marjawitki, które przyjechały do Grudziądza, chcą ułatwić Hajdukowi „nawrócić” grzeszników.

**Tzew.** (Zbityki rozwydrzonych dzieciaków.) Na Nowem Mieście między dwóch rowerzystów, jadących jeden za drugim wpadła zgraja dzieci, z krzykiem przecinając im drogę. Trzyletni chłopczyk, zachęcany przez starszych, chciał także przelecieć, ale nie mógł zdążyć. Najechany przez kołowców upadł na jezdnię, skąd go podniesiono z dość ciężkimi obrażeniami.

**Turza pow. tzewski.** (Karygodna lekkomyślność.) Wskutek lekkomyślnego porzucania niedopalonego cygara czy też papierosa, powstał pożar w pobliżu Turzy. Pożar strawił stodołę właściciela Hermana Rudolfa z całym tegorocznym sprzętem, wartości około 3000 zł. Stratę pokryje ubezpieczenie.

**Zajączkowo pow. tzewski.** (Ciężki wypadek zwrótniczego.) Znalezione zostały na szosie zwrótnicy Leon Witke z Lubiszewa, który skończywszy swoją służbę w Tzewie na stacji towarowej w Zajączkowie, powracał rowerem do domu. Znalezione Leon W. leżał bezprzytomny na szosie, na głowie i szyi był strasznie okaleczony. Rower, na którym jechał nieszczęśliwy, leżał kilka metrów dalej. Przypuszczają należy, że nastąpiło zderzenie z autem.

**Baldowo pow. tzewski.** (Wypadek przy pracy.) Podczas wozowania z pola zboża wozami w Baldowie u p. Classena zdarzył się fatalny wypadek. Koń osiodłany przy jednym z wozów padając bokiem na ziemię, przywalił woźnicę, łamiąc mu nogę. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala.

**Bydgoszcz.** (Konno przez Pomorze.) W dniu 15 bm. wyjechali konno, mjr. S. G. Pelc Stanisław, dyr. Nauk Ofic. Szkoły dla Podof. w Bydgoszczy i mjr. I p. S. Kon. Matysiak Jan. d-ca Szwad. Szkolnego w podróz krajoznawczo-taktyczną w czasie od 15 — 30 bm.

Podróż tegoroczna obejmuje pierwszy etap: Bydgoszcz — Nakło — Wyrzysk — Chojnice — Kościerzyna — Kartuzy — Tzew — Grudziądz — Brodnica — Bydgoszcz w ogólnej ilości około 600 km. Czas trwania podróży od 14 do 16 dni. Obaj oficerowie wyjeżdżają na swoich służbowych koniach, zabierając jednego luzaka konno.

**Brodnica.** (Oskarżona o zamordowanie zięcia) Sąd Powiatowy w Brodnicy rozpatrywał sprawę niej. Walentyny Szulcowej z Mierzyna, która oskarżona była o zamordowanie swego zięcia Stanisława Sarny. Z przewodu sądowego wynika, iż morderstwo popełnione było na tle majątkowym. Szulcowa nie mogąc odzłotać 40-morgowego gospodarstwa, jakie otrzymała jej córka w posagu, wychodząc zamąż za Sarnę, postanowiła zgładzić zięcia, by w ten sposób gospodarstwo odzyskać. Sąd po przesłuchaniu 34 świadków, skazał Szulcową na 7 lat ciężkiego więzienia.

**Koszelewski pow. działowski.** (Plaga zmij jadowitych.) W naszej okolicy znajduje się mnóstwo zmij jadowitych, które się stały plagą dla wszystkich. Bardzo często bywają osoby, szukające grzyby w oko-

licznych lasach pokasane. I tak w ub. tygodniu ukąsiła zmija pewną dziewczynę, której tylko dzięki natychmiastowym zabiegom p. dr. Filipowicza uratowano życie. Niemniej też bydło zostało pokasane przez zmije, tak że już jedna sztuka padła. Zmije niezradko dochodzą do długości jednego metra.

**Działdowo.** (Ujęcie niebieskich ptaszków.) W nocy z dnia 14 na 15 go bm. p. Czech zauważył szeslest i światło w składzie bławatów swego lokatora p. Tarracha, wobec czego zaalarmował policję, która stwierdziła, że do składu — przez piwnicę — włamało się dwóch złodziei. Przed przybyciem policji na miejsce jeden z opryszków ukrył się w piwnicy, a drugi wdrapał się na dach domu, usiłując tą drogą zbiec. Policja wzywała opryszka do poddania się, a gdy tenże na wezwanie nie reagował postrzelono go w prawą nogę, poczem, przy pomocy Straży Granicznej przybyłej na miejsce wypadku, odstawiono go na posterunek.

Następnie odszukano współnika jego, ukrytego w słomie w piwnicy.

Złodziejami okazali się bracia Stefan i Wacław Maliszewscy z Warszawy, znani policji jako złodzieje kieszonek. Postrzelonego odstawiono do szpitala w Grudziądzu, a współnika do więzienia Sądu Pow. w Działdowie.

**Skarpie, k Sępólna.** (Nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu.) Dn. 4. b. m. zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł kowal Rybarczyk, zajęty przy maszynie do młócenia zboża. W chwili, gdy chciał poprawić zlatujący pas, porwało go koło rozpędowe, które urwało mu prawą rękę do łokcia, a powyżej połamało w kilku miejscach. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do szpitala w Więcborku, gdzie dokonano amputacji całej ręki.

**Grzybno, pow. torunski.** (Symulował napad.) Ireneusz Dąbrowski, funkcjonariusz poczty w Grzybnie, zjawił się pokrwawiony i z podartymi workami, w których były listy i pieniądze. Dąbrowski oświadczył, że padł ofiarą rabunku, gdy przechodził przez las.

Policja miejscowa niezwłocznie zorganizowała obławę na bandytę który rzekomo napadł na Dąbrowskiego i zabrał mu pieniądze. Obława nie dała żadnych rezultatów. Nie natrafiono nawet na ślady rzekomego bandyty. Wobec tego policja jest przekonana, że Dąbrowski upozorował napad i sam się poranił, a pieniądze pocztowe przywłaszczył sobie. Dąbrowskiego aresztowano.

**Skarlin pow. lubawski.** (Utopił się w jeziorze.) W niedziele po południu, utopił się w jeziorze Skarlińskim robotnik Czesław ze Skarlina, wybudowania. Poszedł on tegoż dnia z wędką na ryby do jeziora i więcej n'e wrócił. Gdy go wieczorem jeszcze nie było w domu, między godz. 7 a 8 kilku mieszkańców wioski poszło na jego poszukiwanie do jeziora, jednak go nie znaleźli. Dopiero następnego dnia chlebobawca denata, rolnik Kurt Nas podjął na nowo poszukiwania i znalazł jego ciało, leżące w jeziorze w kierunku Nowogodwora w trzcinie około 10 metrów od brzegu. Jak stwierdzono, Krajewski miał w ostatnich dniach napady kurczowe. Gdy krytycznego dnia stał we wodzie dostał kurcz co spowodowało jego tragiczny koniec. Stwierdzono, że w miejscu gdzie trup leżał, głębokość wody wynosiła tylko ok. 10 metrów — co dowodzi, że tylko napad kurczowy mógł spowodować zatonięcie.

Jak podaje p. Nas, Krajewski pracował u niego od 11 listopada 1926 r. Denat był dobrym, rzetelnym pracownikiem. Żonaty był dopiero od 11 stycznia br. i pozostawił żonę i 6 tygodniowe dziecko. Zmarły liczył lat 37.

### Z DALSZEJ POLSKI.

**Katowice.** (Uroczysty chrzest dwóch lwiat na rynku) Rynek katowicki był we wtorek popołudniu widownią oryginalnej uroczystości. O godzinie 12-jej

w południe, wobec przedstawicieli władz, prasy i kilkunastotysięcznego tłumu wkroczyła na rynek, złożona z około 100 osób, orkiestra argentyńskiego cyrku Sarrazani, występującego obecnie w Bytomiu.

Na podjum przed teatrem orkiestra wykonała bezpłatny koncert, poczem odbył się chrzest dwóch małych lwiat, które dyrektor cyrku p. Stosch-Sarrazani podarował miastu dla zasilenia tworzonoego obecnie zwierzynca miejskiego. Rodzicami chrzestnymi byli: żona prezydenta miasta Bytomia, doktorowa Knockrickowa i konsul polski w Bytomiu Malhomme. Lwy dostały imiona Sarraś i Ani.

Następnie trupa Indian, występujących również w cyrku, zaprodukowała oryginalne tańce i śpiewy narodowe, a wódz szczepu White-Buffalo-Man wręczył prezydentowi miasta dr. Kocurowi fajkę pokoju.

Podpisano później odpowiedni dokument, stwierdzający wieczną przyjaźń między wspomnianym szczepem, a miastem Katowicami.

W uroczystości z ramienia władz wzięli udział: imieniem urzędu wojewódzkiego naczelnik dr. Solani, konsul polski w Bytomiu Malhomme oraz imieniem miasta prezydent dr. Kocur i wiceprezydent Skudlarz, przedstawiciele rady miejskiej i t. p. Po ceremoniach na rynku odbył się w hotelu „Savoy”, obiad wadany przez miasto „na cześć” ofiarodawcy i rodziców chrzestnych małych lwiat.

Uwaga Redakcji. Naturalnie, trzeba te wszystkie ceremonie traktować jako żart lub zabawę... Nie przypuszczamy, aby przedstawiciele władz miejskich lub rządowych traktowali poważnie podpisanie aktu uroczystego przymierza miasta Katowic z garstką Indian, występujących... płatnie w cyrku...

Również ów obiad „przez miast.” na cześć ofiarodawcy ma prawdopodobnie znaczenie k.r.nawalowe.

Prawdopodobnie po wetach nastąpiły popisy kłownów i gimn. styków cyrku, które zdobyły poklask przedstawicieli miasta i władz...

**Gdańsk.** (Straszne samobójstwo.) Okropny rodzaj samobójstwa wybrał sobie 67 letni szewc Kurczyński z Jelitkowa. Kurczyński, który już dawniej, okazywał skłonność do samobójstwa, położył się w sobotę na szynach kolejki elektrycznej między przystankami Konradshammer i Poggenkug. Z powodu ciemności, kierownik zauważył leżącego na szynach K. dopiero z bliskiej odległości od wozu tak, iż nie było mowy o zatrzymaniu go K. został przejechany i prawie zdziśiatkowany. Trup był przez wir 20 metrów wleczony. Śmierć nastąpiła natychmiast K. miał znajdować się w mocno wstawionym stanie, gdy się położył na szyny.

**Piotrków.** (Katastrofa kolsjowa.) W piątek ub. o godz. 11 i pół wieczorem na przystanku Mielejów, między Piotrkowem a Rozprzą, wypuszczonego przedwcześnie na zajęty szlak pociąg towarowy Nr. 62, najechał na pociąg pociąg towarowy Nr. 1180.

Skutki zderzenia były straszne, w pociągu Nr. 1180 został rozbity parowóz i 7 wagonów.

W czasie zderzenia został zabity hamulcowy Jan Tułski znajdujący się na breku wagonu. Dwaj funkcjonariusze kolejowi: Robacki i Lewiak są ranni.

Rozbite pociągi zatarasowały tor, wstrzymując ruch pociągów. Pociągi kierowane są na Strzemieszycę Dęblin.

Na miejscu katastrofy zjechały władze śledcze sądowe i kolejowe. Wszczęły one energiczne dochodzenie.

Przeszło 100 robotników zajętych jest przy oczyszczeniu toru.

**Wilno.** (Schwymano przemytnika.) Nocy onegdajszej na terenie 29 bataljonu KOP a zatrzymał auto wraz z pasażerem jakimś Hoffmanem, podczas przeprowadzenia rewizji znaleziono ukrytą w aucie większą ilość materiałów jedwabnych i kilkadziesiąt tuzinów jedwabnych pończoch. Dochodzenie ustaliło, że Hoffman jest obywatelem niemieckim i uprawia przemytnictwo z zagranicy na większą skalę. Zarekwirowany towar przedstawia wartość przeszło 100 tys. złotych.

### Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	październik 1928	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia \_\_\_\_\_ 192

### Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Lud Pomorski“	październik 1928	1,29 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia \_\_\_\_\_ 192



## Biczownicy perscy

Sekta religijna przypominająca życie średniowiecza. — Jak się odbywa pochód biczowników. — Wstrząsający widok.

Azja jest wciąż dla Europejczyków krajem, pełnym tajemnic, dziwów nierozumiałych, zwyczajów, wprowadzających „cywilizowanego“ mieszkańca naszej części świata w podziw. Zdawałoby się, że po tylu podróżach, odbytych przez badaczy i zwykłych śmiertelników, wiedzionych w głąb Azji ciekawością, niema tam już nic nowego, nic nieznanego. Gdzież tam!.. niema roku, ażeby od Wschodu nie doszły nas wieści o jakichś nowych odkryciach, a każde z nich coraz większe budzi zdziwienie.

Czy słyszano kiedy o „biczownikach perskich?“ a jednak dziwna ta sekta religijna bardzo jest liczną w krainie, podległej berli szacha. Jak wiadomo, Persowie są przeważnie szyitami, to jest mahometanami, którzy za jedynego spadkobiercę i następcę proroka, uważają Husseina, jednego z krewnych Mahometa, gdy tymczasem w pojęciu Turków następcą i spadkobiercą Mahometa był Kalif Ali, a po nim cały szereg sultanów, panujących aż do niedawna. Różnica poglądów czyni Persów zacietymi wrogami Turków.

Hussein poległ na polu walki i czczony jest jako uosobienie odwagi i męstwa. Ku czci jego szyici (po persku znaczy to „odstępcy“) poświęcają pierwszy miesiąc roku, zwany „muharrem“, a zaczynający się zwykle około połowy maja.

Obok Husseina nie mniejszą czcią cieszy się w Persji brat jego, Hassan, którego synowie sprzedani zostali do niewoli. Cały „muharrem“, a zwłaszcza dziesiąty dzień tego miesiąca, poświęcają szyici rozpamiętywaniu pamięci Husseina i Hassana, dwóch męczenników, jak ich zowie religia szyicka. Wierni schodzą się w dniu owym na cmentarzach i modlą się za duszę zmarłych, a głównie proszą Allaha o łaskę dla tych, co zesłi z tego świata, a nie walczyli, ani nie polegli w obronie potomków Husseina i Hassana, jedynych prawnych następców Kalifa.

W przeddzień tego dnia żałobnego, przez wsie i miasta szyickie przeciągają procesje biczowników perskich. Straszny to widok. Pióro wzdryga się przed opisem okrucieństw, jakie dobrowolnie popełniają na sobie samych uczestnicy tych procesji.

Biczownicy przygotowują się do tej uroczystości postem trzydniowym. Podobno w czasie tego postu spożywają jakąś trucizną odurzającą, która zmniejsza czucie nerwów, a więc też niejako i ból lagodzi. Nie jest to jednak rzeczą dowiedzioną. W sam dzień procesji domy ulic, przez które orszak ma przechodzić, i plac, na którym się zatrzymuje, przybrane są tkaninami ciemnymi. Gdy wieczór nadejdzie, ulice owe oświetlane są małymi lampkami, gęsto na ścianach domów rozwieszonymi. Jeżeli uroczystość odbywa się w polu, na ówczas rozpala się tam wielkie ognisko, przy którym, na tle ciemności nocnych, biczownicy wyglądają, niby duchy potępione.

Uroczystość się zaczyna. Zdala dobiega szmer niewyrażony, który wzmagą się szybko. Wreszcie ukazuje się pochód pokutników. Jęczą, lamentują, zawodzą jakieś dziwne melodie, bez rytmu, a jednak przejmujące. Na czołwie idą nowicjusze. Ubrani czarno, piersi mają obnażone. Między nimi młodzież wygrywa na jakichś dziwnych instrumentach dziwne pieśni, a w takt do uderzeń bębna, nowicjusze biją się pięściami w piersi. Silne to uderzenia, bo każda pierś tak jest spuchnięta, że zdala widać naprężone mięśnie.

Za tym pierwszym oddziałem postępują właściwi biczownicy. Mają oni grzbiety obnażone, a w rękach niosą pęki rzemieni, zakończonych kawałkami blachy mosiężnej.

Na końcu orszaku idą ludzie, z głowami, przez środek pogolonemi, ubrani w białe, długie szaty. W rękach niosą noże, jak brzytwy wyostrzone.

Orszak cały zbliża się do ogniska. Zaczyna się taniec wśród dzikich okrzyków. Po chwili iman (kapłan szyicki), lub inny jaki Pers znakomity, wchodzi na umyślnie urządzone wzniesienie i cie stiumienie krwi ściekają. Chłopca tego ma odczytuje historję o Husseinie i Hassanie, a zarazem wzywa współwierców do wytrwania w wierze ojców i napomina ich do życia pobożnego. Nareszcie daje znak, na który ze wszystkich piersi wyrwa się okrzyk: „Hussein, Hassan!..“ Pokutnicy wywołują te dwa imiona bez przerwy, a przytem wylewają łzy rzęsiście, lub udają, że płaczą, zawodząc żałośnie. Biczownicy smagają się rzemieniami po grzbieciach. Plecy ich w jednej chwili pokrywają się sińcami, a po kilku minutach zmieniają się w bezkształtną masę czerwonego mięsa.

Trzeci wreszcie oddział biczowników, owi biali ubrani, ranią sobie nożami pogolone głowy. Z ran spływa krew strugą po rękach, twarzy i po białych ubraniach. Ma to przypomnieć cierpienia dzieci Hassana zaprzędanych w niewolę.

„Hussein Hassan!.. Hussein Hassan!..“ — ze wszystkich stron rozlega się straszny okrzyk,

a towarzyszy mu straszniejsze jeszcze katowanie własnego ciała. Trwa to przez kilka godzin, upadających bowiem ze zmęczenia i z upływu krwi towarzysze podtrzymują jak najdłużej. Przyjaciele wzajemnie obmywają sobie rany. I publiczność, przyglądająca się temu widowisku, bierze w niem czynny udział, pokrzepiając biczowników napojami wzmacniającymi, w których zazwyczaj znajdują się duże dawki opium.

Po pewnej przerwie dzika muzyka znów się odzywa i znów zaczyna się biczowanie.

W niektórych okolicach między biczownikami znajduje się mały chłopiec kilkuletni, siedzący na białym koniu. I on także zadaje sobie rany mieczem wyostrzonym, a po twarzy jego i białej szarżącego przedstawiać dręczone dzieci Hassana, o tacza orszak, przybrany odświeżenie, z chorągwiakami i pochodniami.

Biczownicy perscy urządzają to straszne widowisko w dziesiąty dzień muharremu nie tylko w samej Persji, ale wogóle wszędzie gdzie tylko żyją szyici. Nawet w otoczeniu chrześcijańskim niepowstrzymują się od urządzania tych wstrząsających uroczystości; przeciwnie, zapraszają inowierców na te widowiska. W granicach Rosji szyici mieszkają przeważnie na południowych stokach Kaukazu. Cierają się oni corocznie w miejscowości Aallah-Verdi, odległej o 130 wiorst od Tyflisu, w stronę Larsu, i tu odbywają swe straszne praktyki na cześć Husseina i Hasana.

Z największą okazałością podobno urządzana bywała tego rodzaju uroczystość w Konstantynopolu

## Jak rozmaite ludy modlą się.

Dziwne sposoby modlitwy zauważono u wielu ludów. A jej centralną i Tybety nazwano krajem młynów modlitewnych.

Młyn modlitewny jest chętnie używany przez buddystów tamtych stron. Na gościńcach, po wsiach, wierni mają przy sobie modele ręczne, składające się z obracającego się bębna i z trzona. Idąc, lub jeżdżąc wlecznie, obracając waler, ra którym po kilkaset razy wypisana jest modlitwa. Obrót każdej modlitwy stanowi już odmówienie jej.

W świątyniach i na drogach obok świątyni miejsc pod daszkami stoją wysokie, czasem do dwu metrów koła. Pięłgrzym, mijający taką kapliczkę puszcza je w ruch.

Nie jeden leniwy duddysta w przemyślny sposób łączy młyn swój z młynem modlitewnym, wciąż się obracającym.

W Tybecie pielgrzymują krójcy w jasno czerwonych płaszczach wśród bicia w bębny i dźwięków dzwońków do swych miejsc świętych. Na uciążliwych szczytach znajdują tu i ówdzie piramidę modlitewną lub stos kamieni rozmaitej wysokości. Także chorągwie odgrywają tu wielką rolę. Każda chorągiewka niesie jedną modlitwę, właściwie każdy jej piew jest wypowiedzianym jej słowem.

Mahometanie są bardziej konserwatywni do swych buddytycznych sąsiadów. Dywany modlitewne, o przeslicznych często barwach i wzorach są koniecznym dodatkiem do wylewu duszy. Gdziekolwiek mułmanin się znajduje, na ulicy, czy też w swym sklepie, rozkłada w czasie modlitwy dywan, zdejmując obuwie, i zwrócony twarą do Mekki, odmawia modlitwę. Niektóre sekty mahometañskie używają do modlitwy cegieł, które składają się z palonej gliny z Mekki, Meddyny lub innego świętego miejsca. Kładzie się je tak, że usta modlącego się mułmanina doykają się ich zamiast ziemi.

Rakiety modlitewne krajowców północnego Syaju podobne są do naszych ogni sztucznych. Na pełnią się beczką prohem i umiezcza rakieta na platformie. W czasie nabożeństwa zapala się ją. Rakietę wedle wierzeń krajowców rozprasza i rozpędza te duchy.

Gdy mieszkańcy niektórych wysp azjatyckich ruszają na wojnę, wtedy żony ich ustawiają na deskach kosze z kamieniami i owocami i modlą się, by kule nieprzyjacielskie odbijały się od mężów i braci ich, jak krople deszczu od darów ofiarnych maczanych w oliwie.

Krajowcy z wyspy Celebes zabijają koguta i wierzga układają je obok siebie i modlą się o deszcz. Gdy Malajczycy modlą się o dobre żniwo ryżowe, przynoszą do meczetu litr ryżu.

Niektórzy Indianie z Nebraski używają fajek, które palą w cehym jakimś zakątku na cześć bogów, zamiast odmawiać modlitwy.

## Wynalazcy szampana.

Wielu ludzi nie wie zapewne, kto wynalazł sposób wyrobienia wina t. zw. szampańskiego i jak dawno — nie dostępny niestety dla każdego śmiertelnika z powodu zbyt wygórowanej ceny — znakomity, musujący ten trunk istnieje. Także ci których stać na podziwianie strzelających korków z butelek i spijanie perlistego nektaru, nie przypuszczają nawet, że zawdzięczają szampan skromnemu mnichowi.

w dzielnicy, zamieszkaanej przez kupców perskich. Jest to obszerny karawanseraj, (rodzaj zajazdu), zabudowany w czworobok domami, a mający w środku dziedzińiec ze studnią z niewielkim meczetem. Z minaretu (wierzyczki) inam odmawia codziennie przeciągłym nosowym głosem wzwania do modłów. Miejscowość ta nazywa się Valide-han. Tam-to Persowie konstantynopolańscy odprawiają swoje procesje na muharrem. Dzielnica to b gata; znajdują się tu istne skarby, przeważnie wtkaninach jedwabnych, nagromadzonych przez kupców perskich. Tu też uroczystość odbywa się nieco odmiennie, niż gdzieindziej.

Na dzień pokuty budowlę i sklepy Valide hanu pokrywa się czarnemi tkaninami. Nadaje to całej dzielnicy trochę niezwykle smutne. Wieczorem na akadach dziedzińca płoną tysiące lampek, jak krew czerwonych, a wokoło domów gromadzi się masa ludzi najrozmaitszych narodowości i wyznań. Podórze samo zamyka przed obcymi łańcuch policji i wojska. Nad dzielnicą przykra zalega atmosfera, jakaś duszna, odmienne od czystego powietrza, jakim się oddycha nad Bosforem. Kto raz był tu wieczorem w dniu pokuty, ten na całe życie zapamięta to straszne widowisko.

W Valide-hanie uroczystość odbywa się według z góry ułożonego programu, obliczonego często na wywołanie wrażenia. Okoła dziedzińca obchodzą grupy nowicjusów, biczowników i pokutników. Nie brak pochodni, chorągwi i dzieci na koniach bogato przystrojonych.

Po ukończeniu widowiska, pokaleczonych, obitych i poranionych pokutników biorą w swą opiekę przyjaciele, namaszczaają ich ciała kojącymi balsamami, zawiązują je w bandaż. Po kilku dniach rany się goją i tylko bliźni po nich pozostałe świadczą o odbytej pokucie na muharrem.

Pamięć wynalazcy, którym był mnich nazwiskiem Don Perignon, obchodzono niedawno z wielką okazałością w miejscowości Hautvillers koło Reims. Don Perignon, który zmarł w r. 1715, był piwniczym klasztoru w tej miejscowości, gdzie wynalazł sztukę zmuszenia wina do musowania. Mnich jest więc ojcem szampana, który jego stronom rodzinnym przynosi tyle dochodów i sławy. Kraj nie zapomniał jednak o swym dobroczyńcy, czego dowodem były wspaniałe uroczystości w Hautvillers.

Z całej prowincji zjechały się tysiączne rzesze właścicieli winnic, handlarze win i publiczności wrzliwiej na wielkie uroczystości. Olbrzymi pochód prowadził specjalny delegat kardynała-arcybiskupa z Reims w otoczeniu duchowieństwa. Zarówno delegat arcybiskupa jak i wielu księży, wygłosiło okolicznościowe przemówienia, sławiąc pamięć mnicha, który swoim wynalazkiem przysporzył Ojczyźnie tyle korzyści specjalnie zaś spotęgował dobrobyt departamentu Champagne. Stowarzyszenia i delegacje winiarzy z zadowoleniem słuchały przemówień poczem pochód ruszał dalej, prowadzony przez młode dziewczęta, które miały uosabiać Szampanję.

Miały one na sobie kostjmy winobranek z malowniczymi a charakterystycznymi nakryciami głów, w ręku zaś koszyczki napełnione złotemi gałązkami winogron.

## Wypadek okropnego zwyrodnienia w Niemczech.

15-letni chłopak masakruje 8-letniego ucznia.

O okropnym wypadku zwyrodnienia donoszą gazety niemieckie z Dortmundu. W pobliskiej miejscowości Luene zaginął od czwartku ub. tygodnia uczeń Otton Plueschke. W piątek wieczorem znaleziono ciało chłopca. Okoliczności wskazywały na to, że chodzi tu o wypadek morderstwa na tle seksualnem. W sobotę przed południem udało się policji przytrzymać sprawcę morderstwa w osobie 15-letniego ucznia piekarskiego Brockhagena. Aresztowany przyznał się do zbrodni.

Według zeznań mordercy dopuścił się on najprzód aktu występnego na osobie ucznia Plueschke'go a następnie, gdy tenże zagroził doniesieniem o zajściu policji udusił go.

Brockhagen kupił przedtem zamordowanemu dwie porcje lodów, aby go przychylnie dla siebie usposobić, gdy wówczas jeszcze Plueschke nie okazywał skłonności pójścia z Brockhagenem, opowiadał mu tenże, że pokaże mu człowieka śpiącego pod drzewem. Dalej opowiada Brockhagen, że gdy zamordowany nie okazywał żadnego znaku życia, uważał on, że Plueschke tylko zemdał.

Aby stwierdzić, czy wróci on znowu do przytomności, wziął Brockhagen noż kieszonkowy i rozplatał nim Plueschke'emu pierś i brzuch; ciało zamordowanego wykazywało około 20 cięć.

Po dokonanej zbrodni zawlókł morderca ciało swej ofiary w krzaki, aby, jak sam mówi, Plueschke'go tak zaraz nie znalezione.

Następnie udał się Brockhagen do domu, dał obroku koniom i położył się spać.